

życie na

ży 90

Pamiętajcie o następcach

Różne sprawy dzieją się wraz z nadejściem wiosny, może to być np. rozstrzygnięcie polskiej części europejskiego konkursu Młodych Badaczy.

W konkursie mogą brać udział uczniowie szkół różnego stopnia i specjalności. Należy przedstawić opis pracy wykonanej samodzielnie w zakresie nauk przyrodniczych i ścisłych, można mieć opiekuna (zwykle nauczyciel lub pracownik uczelni). Do konkursu startują uprzednio nagradzani i wyróżniani w innych konkursach krajowych lub rekomendowani przez samodzielnego pracownika naukowego. Przesyłane do krajowego organizatora (jest nim „od zawsze” Krajowy Fundusz na Rzecz Dzieci) opisy prac są recenzowane przez ekspertów z danej dziedziny, a następnie przesyłane do jury. Tu jestem!

Dostajemy co roku komplet materiałów (w tym roku było ich około 80), z nich wybieramy 20 finalistów. Finaliści przyjeżdżają do Centrum Nauki Kopernik (często po raz pierwszy w życiu) i przez dwa dni opowiadają, co zrobili, i rozmawiają z Jury. To dzieje się wiosną, w tym roku ciepłą i piękną, choć z rzadka spoglądaliśmy za okna. To są ważne kilkugodzinne rozmowy. Większość jurorów spotyka się z młodymi badaczami od kilkunastu lat – stąd też wyrobiliśmy sobie opinię o ich ogólnym poziomie merytorycznym. Ten poziom rośnie! Finaliści otrzymują nagrody trzech stopni, w każdej kategorii po trzy. Nagradzamy także sposób prezentacji (plakat, drobne rekwizyty). W tym roku mało drobne były dwa modele łazików Marsjańskich wybudowane przez uczniów.

Laureaci pierwszych nagród jadą na konkurs europejski EUCYS.

Konkurs, o którym mowa, EUCYS, czyli European Union Contest for Young Scientists jest organizowany od 1989 roku. Polska została dopuszczona do udziału w konkursie w roku 1995, czyli 9 lat przed przyjęciem do Unii. Spisujemy się w EUCYS bardzo dobrze, bo właśnie (mimo krótszego udziału) wyprzedziliśmy Brytyjczyków i wysunęliśmy się na drugie miejsce w „klasyfikacji medalowej” (za Niemcami).

Nasza redakcja jest szczególnie z tego dumna, bo na 23 nagrody, jakie zostały przyznane młodym matematykom, aż 10 zdobyli przedstawiciele Polski, ale też *Delty*, bo byli to laureaci Konkursu Uczniowskich Prac z Matematyki organizowanego od 40 lat przez naszą redakcję i Polskie Towarzystwo Matematyczne. Jak widać, nasz Konkurs nie ma sobie równych w Europie.

Konkurs nosi dziś imię Pawła Domańskiego, pierwszego zwycięzcy, który potem stworzył silną grupę badaczy analizy funkcjonalnej w Poznaniu.

Redakcja

Nauki przyrodnicze poczyniły wielkie postępy. Do pracowni biologicznych wprowadzono wyszukane przyrządy konstruowane przez fizyków i inżynierów, wyposażone w zaawansowane programy informatyczne. Te zmiany obserwujemy także dzięki swobodnemu dostępowi uczniów do nowych laboratoriów. Ci, którzy urodzili się w małych miejscowościach, potrafią także znaleźć drogę do pracowni (i serc naukowców) akademickich. Przychodzą „z pytaniem” i zostają na dłużej. Zazwyczaj na swoje pomiary i realizację pomysłów przeznaczają kolejne wakacje. Czasem ich pomysły stają się początkiem badań opiekunów.

Są te uczniowskie projekty pomysłowe i nowoczesne, a ich wyniki zawsze opracowane statystycznie. Dominuje wyraźny kierunek poszukiwania zastosowań praktycznych zjawiska, które się bada. Jest to np. projekt hydrożeli –

żeli pochłaniających metale w wodach przemysłowych, znalezienie nowej technologii przeróbki wełny, sierści i piór zwierząt pozyskiwanych na mięso (ogromny problem środowiskowy, co robić z tonami takich odpadów), nowy test wczesnego wykrycia zakażenia układu moczowego u niemowląt (poważny problem diagnostyki medycznej, rodzice niemowlęcia wiedzą, jakim kłopotem jest „zbiórka moczu” u malucha). Problemem remediacji ropopochodnych zanieczyszczeń gleby i wód z pomocą grzyba – bocznika zajęli się dwaj uczniowie z warszawskiego liceum im. Staszica. Pierwotnie implantu uwalniającego witaminę B12 utworzyła uczennica Liceum im. Norwida w Częstochowie (niedobór trudny do zdiagnozowania), który likwidowałby bolesne i częste zastrzyki witaminy.

Nagrody zostały przyznane, nazwiska twórców ogłoszone. Sama, zgadzając się z uszeregowaniem wyróżnianych uczynionym po długiej wnikliwej dyskusji, osobiście chcę powiedzieć o pracach, które zdobyły moje serce:

- Diagnostyka chorób układu moczowego u niemowląt.
- Analiza architektury naczyń krwionośnych dna oka w oparciu o regułę Leonarda da Vinci.
- Efektywne chłodzenie komputera dzięki ciepłu parowania cieczy.

Twórca kaskady parującej wody dołączonej do osobistego komputera wymyślił i wielokrotnie ulepszył system chłodzenia, ponieważ: „przeszkadzał mi szum wentylatora chłodzącego osobisty komputer”. Idea pionierska i pewno przyda się podobnym Jackowi. Kaskada nie hałasuje!

O dnie oka i wczesnym, najwcześniejszym wykrywaniu zwyrodnienia plamki żółtej (nieuleczalna postępująca choroba kończąca się ślepotą, 300 mln ludzi na świecie) myślę serdecznie, bo dotknęła ludzi z mojego najbliższego otoczenia.

I wreszcie te pieluszki nasycone indykatorowym roztworem (siostra projektodawczyni chorowała) mobilizują moje współczucie dla rodziców niemowląt.

Z twórcami tych wielu pomysłów i ich ulepszeń na pewno spotkamy się w przyszłości. A może także z autorem pracy o geometrycznych własnościach środka ciężkości, którego największą pasją życiową jest gra na skrzypcach.

Magdalena FIKUS